

74, rue Lauriston Paris.

Paryż 14.3.1919.

RAPORT Nr.6.

I. Raport Nr. 5 wysłany przez p. Hubicką.

II. W ciągu ostatnich dni przyjechali do Paryża po kolei :Sujkowski, Downarewicz, Baranowski i Wasilewski. Z przybyłymi od trzech tygodni Patkiem i Thuguttem jesteśmy zatem ośmiu i możemy rozpocząć od dni najbliższych celową akcję dla dokonania koniecznych zmian w Komitecie Narodowym.

Pierwszą trudnością będzie przyjęcie Baranowskiego. Ze strony Warszawy napotykaemy na ciągłe zaniechania: Komitet Narodowy stoi na tem stanowisku, że akceptował przyjęcie dziewięciu (poza Waryńskim) nowych członków, wskazanych w depeszy Paderewskiego z 14.1., wśród tych nazwisk niema ani Baranowskiego ani Libermana, wskutek czego Komitet narodowy nie czuje się niczem zobowiązany do ich przyjęcia, tem bardziej, że ani nie nadeszła żadna depesza uzupełniająca, ani też nie przywiózł Baranowski ze sobą poza paszportem żadnego formalnego AKTU stwierdzającego jego nominację. To też p.Dmowski mógł swobodnie oświadczyć Dłuskiemu (depisane: poufne - gdyż oświadczył mi na posiedzeniu prezydium Komitetu (-) K.Dłuski że będzie głosować przeciwko przyjęciu Baranowskiego, zaś nowy poseł w Szwajcarji p. Medzelewski wyraził Baranowskiemu wprost wątpliwość czy nie zostanie on zaaresztowany przez władze francuskie za całą swoją dawniejszą działalność.

Drugą trudnością są techniczne warunki pracy w Komitecie Narodowym: Komitet jest raczej ciałem o charakterze doradczym, a w każdym razie obradującym, organy wykonawcze są ustalone przez prezydium i sekretarza generalnego Wielowieyskiego, co do prezydium zaproszone wprowadzić Dłuskiego, zawsze jest ono jednak ciałem całkowicie od p.Dmowskiego zależnym, wszystkie inne stanowiska praktycznej roboty, a więc wydział polityczny, terytorjalny, ekonomiczny, prasowy, wydawniczy oraz redakcje "Polaka" i "Independence polonaise" zajęte są wyłącznie przez dawnych ludzi, jedyny dotychczas Hempel depuszczony został w pewnej mierze do pra-

cy w biurze prasowym i objął agencję telegraficzną. Dotychczas też
nie ma komisji kontrolującej i nie znamy położenia finansowego. Wydział
administracyjny, konsularny, i paszportowy są również w wyłącznym zawi-
adywaniu sekretarza generalnego i nie posiadamy żadnego wpływu na usu-
nięcie krzyczących w tej dziedzinie nadużyć i przestępstw. Dość powiedz
dzieć, że nie zostali jeszcze wypuszczeni wszyscy jeńcy cywilni polacy
trzymani w obozach koncentracyjnych francuskich. W tych warunkach do
obecnej chwili odpowiedzialność, jaką bierzemy na siebie za Komitet Na-
rodowy może być tylko nadar ograniczoną.

Gerzej jeszcze przedstawiają się sprawy zasadnicze: stosunek Ko-
mitetu Narodowego i wojska do rządu i państwa oraz akcja dyplomatyczna.

Według przekonania p. Dmowskiego i dotychczasowej w Komitecie
większości, Komitet pozostał instytucją samodzielną - wprawdzie podleg-
łą rządowi, ale nierozwiązana przezeń - mającą peruczony zakres dzia-
łania. Komitet jest zarazem oddzielną jednostką prawną, instytucją samą w
sobie, która istnieje na podstawie własnych zasad i regulaminów. Muszę
przyznać, że żadna deklaracja ani rozporządzenia warszawskie nie za-
przeczyły takiemu pojmowaniu rzeczy i że oświadczenie p. Paderewskiego
w Sejmie o zamianie Komitetu na Delegację Pokojową nie zostało tutaj
pod żadnym względem zrealizowane i Komitetu dotąd nie obowiązują. Skut-
ki tego są jasne: nie tylko zależność od Francji, przypominająca zupeł-
nie zależność N.K.N. od Austrii, trwa w dalszym ciągu, jakxxxxyxkxkx
xxkxxyjny,xxxyxskkxkxkxkxgannkxkx ale cały stosunek z rządemxxx
traktowany jest w dalszym ciągu jako przywilej prezydium czy sekretarza
generalnego, o czym my ani wogóle członkowie K.N. nic nie wiemy. W
myśl tej ogólnej linii Komitet dotychczas potrafił unikać zasadniczej
choćby deklaracji uzależniającej wojsko polskie od państwa i od Rządu w
Warszawie.

Co się tyczy akcji dyplomatycznej, oświadczył formalnie pan
Dmowski, że została ona uchwalą Komitetu Narodowego powierzona jemu, że
on za nią odpowiada i on ją wykonywa. On więc mianuje posłów, on, a
właściwie p. Wielowieyski odbiera raporty i udziela instrukcji. Komitet
Narodowy nie o tem nie wie i wiedzieć nie może. Projekty zawieszone w
tym względzie przez panów Skirmunta i Zamoyskiego nie były nam komunike-
wane i, o ile je znamy, są sprzeczne z naszym przekonaniem.

III. W określonych powyżej warunkach akcja nasza skoncentrowała się narazie na częściowym ewładnięciu delegacją pokojową, która przybrała zwelna charakter instytucji całkowicie oddzielnej, wprowadzie nie doś informowanej, nie doś zgranej, ale już obecnie znacznie poważniejszej od Komitetu. Dłuski, jako delegat, ja, jako jeden z dwóch sekretarzy generalnych, Sujkowski i Patek, jako członkowie Komisji, zaczynamy wywierać swój wpływ na bieg spraw."Jeśli decyzja Kongresu zaradnie nie po następ myśli kego obwinia za to w Polsce, - pytał mnie p. Dmowski, napewno mnie, ponosząc więc odpowiedzialność i muszę mieć władzę " Odpowiedziałem, że władza ta musi być poddana kontroli, a działalność dla samego dobra Polski musi być uzupełniana przez innych.

W dalszym ciągu w sprawach wewnętrznych Komitetu Narodowego wiemy dobrze, że Warszawa i rząd może poradzić nam może że sami musimy te rzeczy tutaj przełamać. Obecnie, gdy jesteśmy prawie w komplecie tem się zajmujemy i na pierwszym planie postawimy kwestję kontroli i odpowiedzialności przed Rządem za całość polityki. W przyszłym tygodniu w porozumieniu z gen. Hallerem postawimy wniosek uzależnienia wojska Hallera od rządu.

Za to w sprawach dyplomacji jest rzeczą stanowczo dla nas jasną, iż bez interwencji kierowniczego autorytetu Warszawy nie poradzimy nic a nie. Jeśli tam nie zostanie powzięta decyzja, to stosunek Polski do Anglii będzie w dalszym ciągu systematycznie psuty i niszczone, stosunek do Francji - jednostronnie ignorujący opinię publiczną, stosunek do Włoch i do Ameryki stale zaniedbywany. Takim jest bowiem bilans działalności reprezentacyjnej Komitetu Narodowego.

IV. Powyższy raport nie jest już formalnym aktem Delegacji Naczelnika Państwa, która została rozwiązana rozporządzeniem, zakomunikowanym nam przez Sujkowskiego. Jest to raczej mój raport osobisty podany jednocześnie do wiadomości p. Dłuskiemu.

Czuje potrzebę i wagę złożenia w najbliższym czasie raportu o wszystkich tutejszych sprawach osobistych, w szczególności zaś pragnąłbym ustnie zakomunikować najważniejsze, moim zdaniem, sprawy dyplomatyczne, wymagające konkretnej i szybkiej decyzji. Jednakże wobec odpowiedzialności funkcji jakie w tej chwili sprawuję, pragnąłbym otrzymać wezwanie, jeśli potrzeba mego ustnego raportu będzie uznana również przez Komendanta

Podpisy:

Michał Sokolnicki

Dr. K. Dżuski.

Załącznik: Sprawozdanie z Londynu.

~~XXXXXXXXXX~~ P.S. P. Dmowski na posiedzeniach Komitetu oświadczył rzeczy następujące:

a/ Komitet Narodowy nie jest Departamentem Rządu,

b/ nie jestem urzędnikiem Min. Spraw. Zagr.

(słowa Dmowskiego przezemnie zapisane)

c/ Komitet Narodowy działa równolegle z Rządem

d/ jeżeli popełnimy jakieś głupstwo, Rząd nas może wyrzucić.

(-) K.Dżuski.

Za zgodność odpisu: